

Pielęgniarki przeciw napływowi imigrantek ze wschodu

27 maja 2017

Przedstawicielki małopolskiego regionu Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych sprzeciwiają się pomysłowi Rady Kierowników Wojewódzkich Podmiotów Leczniczych, która chce umożliwić zatrudnianie imigrantek z Białorusi i Ukrainy w polskich szpitalach po przebyciu przez nie odpowiednich szkoleń dla pielęgniarek i położnych. Zdaniem związkowców zamiast tego powinno podnieść się wynagrodzenia, aby polski personel nie musiał wyjeżdżać do Europy Zachodniej.

Rada Kierowników Wojewódzkich Podmiotów Leczniczych skierowała apel do Ministerstwa Zdrowia, w którym domaga się wdrożenia programu specjalnych szkoleń zawodowych dla pielęgniarek i położnych przybywających do Polski z terenów Białorusi i Ukrainy. W chwili obecnej ich zatrudnianie w naszym kraju nie jest możliwe, ponieważ zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej kształcenie w tej grupie zawodowej powinno trwać 4850 godzin, a za naszą wschodnią granicą czas ten wynosi 2200 godzin.

Pomoc w spełnieniu unijnych standardów przez Białorusinki i Ukrainki kosztowałoby polskich podatników, natomiast imigrantki musiałyby podpisać umowę lojalnościową, która przewidywałaby, iż muszą one przepracować kolejnych pięć lat w polskiej służbie zdrowia. Rada Kierowników argumentuje swój apel faktem, iż w Polsce brakuje wspomnianego personelu medycznego i pod tym względem znajdujemy się wśród najgorszych państw unijnych.

Pracownice skupione w Ogólnopolskim Związku Pielęgniarek i Położnych twierdzą natomiast, że podobne rozwiązanie narażałoby na szwank polskich pacjentów, ponieważ to oni

odczuliby na własnej skórze efekty pracy niewykwalifikowanego personelu. Dodatkowo przedstawicielki związku zauważają, iż zamiast szukać taniej siły roboczej powinno się podnieść pensje w polskiej służbie zdrowia, aby jej pracownice nie musiały wyjeżdżać do państw Europy Zachodniej.

Na podstawie: GazetaKrakowska.pl, Onet.pl

Źródło: [Autonom.pl](#)